

Zycie Świdnickie

ORGAN KOMITETU FRONTU NARODOWEGO W ŚWIDNICY

CENA
20
GROSZY
Nr 5
ROK I

Świdnica, dnia 15 — 30 września 1954 r.

Sprawa najpilniejsza

Obszar zajęty pod uprawy ozime wynosi w naszym powiecie około 30% gruntów uprawnych. Stąd też właściwy przebieg jesiennej kampanii siewnej jest przedmiotem szczególnej troski.

Stwierdzić trzeba, że naogół tegoroczna jesieńna kampania siewna o wiele sprawniej przebiega w spółdzielniach produkcyjnych niż w gospodarstwach indywidualnych.

Jedną z przodujących spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu, a mianowicie RZS „Iskra” w Strzelcach Świdnickich do 15-go września zakończyła siew żyta, pszenicy zaś do 25-go września.

„Jeżeli chodzi o żyto ozime — mów przewodniczący Spółdzielni, ob. Stan Sław Gawlik — to dbamy zawsze aby silnie rozkrzewiło się już jesienią, gdyż pędy z krzewienia wosennego dają kłosa mniejsze i później dojrzewające z arno — a tym samym mniejsze plony. Pszenicę zaś siewamy sposobem krzyżowym, gdyż w roku bieżącym przy siewie krzyżowym otrzymaliśmy o dwa i pół q ziarna więcej z ha niż przy uprawie sposobem zwykłym”.

Jak widać z powyższego spółdzielnia w Strzelcach dba nie tylko o

właściwy termin zasiewów, ale i o stosowanie najlepszych metod uprawy.

Siew żyta zakończyły już także spółdzielnie produkcyjne Rusko, Boleścín, Granice i Panków, natomiast słabo przygotowane są do akcji siewnej spółdzielnie: Wiry, Imbramowice, Milikowice i Godziszówek, gdzie nie ukończono dotychczas nawet orki siewnych.

W tegorocznej jesiennej kampanii siewnej nie wolno zapominać o polach nasennych, na obszar których spółdzielnie otrzymują kwalifikowa-

ne ziarno siewne z G.S-ów lub bezpośrednio z PGR-ów. Ziarno reprodukcyjne pobraly w terminie spółdzielnie w Białej, Tomkowej, Boleścín, Mokrzeszowie i inne, nie dopilnowały zaś tego wlokace się zółwym tempem spółdzielnie Milikowice, Goczańków, Bozanów i Godziszówek. W wymienionych spółdzielniach należy jaknajwcześniej usunąć omawiane niedociągnięcia i zaniedbania. Siew pszenicy trzeba zakończyć najdalej do 10 października, czasu węc jest już nie wiele. Franciszek Stryjak

Siewy i wykopki w Rejonie P.O.M. Świdnica

Akcja siewna na terenie świdnickiego POM-u przebiega naogół dość sprawnie. Orki pod zasiew ozimin, które według planu wykonane być mają na obszarze 3242 ha, przeprowadzono na przestrzeni 2533 ha przy czym pozostały jeszcze obszar to są gleby po okopowych, które mają być obsiane pszenicą ozimą.

Siewy żyta w zasadzie są już zakończone wg planu, mimo pewnych trudności z ziarnem siewnym, jakie wyłożyły się np. w Spółdzielni Gola Świdnicka. Na pewne opóźnienie siewy

żyta miały wpływ i takie niedzrowe objawy rywalizacji między aparatem skupu, a agronomem POM-owskim w Marcinowcach, gdzie delegat aparatu skupu odstawił młocarnię spod sterty jęczmienia ozimego młóconego na zasiew, a polecił młócić pszenicę na obowiązkowe odstawy.

Podkreślając sprawnie przeprowadzenie siewów żyta, zaznaczyć trzeba, że z pszenicą sprawa przedstawia nawet alarmująco. Na 1605 ha, które według planu mają być obsiane pszenicą, dotychczas zasiane jest około 150 ha. Pewnym usprawiedliwieniem jest, że pszenica zajętą ma przeważnie stanowisko po okopowych, wykopki zaś jeszcze prawie nie są rozpoczęte, bowiem na 800 ha wykonano zaledwie ok. 80 ha, jeżeli chodzi o ziarna, wykopki buraków nie są nawet zaczęte.

W akcji siewnej przodują dotychczas spółdzielnie produkcyjne Panków, Boleścín, Śmiałowice, Klecina i Strzelce.

...w gminie Stanowice

Sytuacja na odcinku akcji jesienno-siewnej na terenie gminy Stanowice jest bardzo różna. Przewodzą tu jak zresztą na każdym innym odcinku spółdzielnie produkcyjne: Pastuchów, Granica, Modlecin. Dobrze pracują również spółdzielnie: Stanowice, Pasiecznica, i inne. Słabo jeszcze rozwijają akcję chłopcy indywidualni, co w nno zaalarmował Prez. G.R.N. w Stanowicach. Trzeba zmobilizować wszystkie kompetentne czynniki na terenie całej gminy i udzielić chłopom wszechstronnej pomocy. Dobrze rozpoczęła pracę najmłodsza na terenie gminy spółdzielnia produkcyjna w Pasiecznicy, członkowie tej spółdzielni starają się sprawnie przeprowadzić akcję jesienno-siewną i wytyżają swoje siły w umocnieniu tej spółdzielni.

Trzeba podkreślić, właściwą postawę zarządu spółdzielni, a szczególnie jej przewodniczącego Ob. Piaseckiego, który troszczy się o terminowe zasiewy i umocnienie spółdzielni. Zarząd spółdzielni skutecznie walczy przeciwko zausznikom kułackim, znajdującym się na terenie gromady. Mimo takich członków jak: Michał Zajac, Jan Pawłowski i Janas — którzy swoim przykładem demobilizują pozostałych — spółdzielnia realizuje zadania, jakie postawiła partia i Rząd i z dnia na dzień staje się silniejsza.

Mimo tego, że chłopcy gospodarujący indywidualnie dotychczas nie przystąpili jeszcze do siewów gromadnych — to jednak — jak stwierdza przewodniczący Prez. GRN — akcja zakończona zostanie w terminie. Do końca b.m. kampania przeprowadzona zostanie w około 80% S.P.

Młodzież przed II-gim Zjazdem ZMP

Wśród o zbliżającym się II-gim Zjeździe ZMP — młodzież miasta Świdnicy przyjęła z entuzjazmem.

W zakładach pracy, szkołach, instytucjach i urzędach ZMP-owcy przygotowują się do uczczenia tego wielkiego wydarzenia — wielu starszych ZMP-owców wspomina dzień lipiec 1948 r. — I-szy Zjazd ZMP — dzieli się wrażeniami, — jakby to było wczoraj.

Kiedy w Świdnickiej Fabryce Wagonów dowiedziano się o Zjeździe, do Zarządu Zakładowego ZMP wpłynęło 16 deklaracji o przyjęcie do organizacji, w ZWAP-ie A-6 20 deklaracji.

Na licznych zebraniach w zakładach pracy i szkołach młodzież omawiała historię walki K.Z.M.P., Z.W.M. i ich działaczy.

Pod „Masowym udziałem w sporcie uczymy II-gi Zjazd ZMP — Młodzież B'ura Finansowego i Liceum Pedagogicznego organizują spartakiady, — wspólnie z młodzieżą wiejską w swoich podopiecznych gromadach.

Młodzież Świdnicka przygotowuje się do godnego uczczenia II-go Zjazdu ZMP.

Kor. Eugeniusz Moszkowski

Ze Zjazdu Przodujących Chłopów

W dniu 19 września br. odbył się Zjazd Przodujących Chłopów pow. świdnickiego. Zjazd obradował nad aktualnymi zagadnieniami wsi — nad akcją skupu, siewami jesiennymi i t. p. i dokonał podsumowania dotychczasowych osiągnięć wsi świdnickiej.

Na Zjeździe wiele Spółdzielni Produkcyjnych, wielu chłopów spółdzielców i gospodarzy indywidualnych zostało nagrodzonych odznaczeniami państwowymi i otrzymało nagrody rzeczowe i pieniężne.



Tow. Anna Mentel, uczestnik Zjazdu Przodujących Chłopów, wzorowy członek Spółdzielni Produkcyjnej w Granicy.



Spółdzielnia Produkcyjna w Rusku otrzymała nagrodę w postaci apetyczki. Na zdjęciu przewodniczący Tow. Jan Kurek po przyjęciu nagrody.

W X rocznicę reformy rolnej

Droga do dzisiejszego życia

Anton'ego Klimczyńskiego z Pszenicy, udekorowanego na Zjeździe Przodujących Chłopów w Świdnicy Bronzowym Krzyżem Zasługi, spotykamy w parę minut po uroczystej dekoracji. Z pękiem nowoliteńkiej uprzejmy pod pachą pozował wraz z żoną do zdjęcia fotograficznego, którym chciał upamiętnić ważny i radosny dla siebie dzień otrzymania państwowego odznaczenia.

Usiedliśmy na jakiejś wolnej ławce, aby trochę pogawędzić. I jak to zwykle bywa, zaczęliśmy od spraw bieżących, aktualnych. Klimczyński uległ niedawno wypadkowi samochodowemu. Mimo kuracji, odbywanej w sanatorium w Busku, gospodarstwo jego rozwijało się nadal dzięki energii jego żony. Niewielkie gospodarstwo: 3,75 ha z ziemi w Pszenicy, 1 koń, gromadka prosiąt, 2 krowy i jałówka na ociełeniu.

— Dobre krowy — mówi Klimczyński. — Dlatego odstawiłem w tym roku 800 l. mleka ponad plan.

Z innymi odstawami również nie jest źle. Plan dostaw zbożowych wykonał Klimczyński w 100%. Żywcica ma odstawić jeszcze 15 kg. Do końca września da sobie z tym radę.

Ze wszystkiego, co Klimczyński mówi o swoim gospodarstwie, widać, że cieszy go ono i zajmuje. Praca sprawia mu radość, a osiągnięte rezultaty napełniają zadowoleniem. Mówię mu o tym wprost.

— Tak — odpowiada wolno i z namysłem — życie mnie teraz cieszy...

A długa i ciężka była jego droga do dzisiejszej uroczystości. Pomyśl,

czytelniku — Klimczyński urodził się koło Łańcuta obok wielkich majątków i fortuny hr. Połockiego, która mrocznym cieniem kładła się na życie milionów bezrolnych chłopów. Ojciec Klimczyńskiego zmarł przed jego przysięgą na świat, matka była bezrolną wyrobnicą wiejską. Jakże życie mogła zapisać swemu dziecku? Oddała go do służby. Od 6 roku życia paść Klimczyński i oprzątał cudze bydło, spełniał wyczerpujące siły chłopca posługi za marne słowo, kułackiego szuchańca i tyżkę nędznej stawy. Na własnej skórze odczuł i poznał wszystkie metody bezlitosnego wyzysku i nieludzkie „miłosierdzie” wiejskich bogaczy.

— Zdawało mi się, że już całe życie będę parobkiem.

Poszedł do wojska. Czy dacie wiarę, że bezduszny, zaklamany „dryl” sanacyjnej armii był dla niego wytechnieniem w ciężkiej orce życia? Wrócił stamtąd na nową służbę.

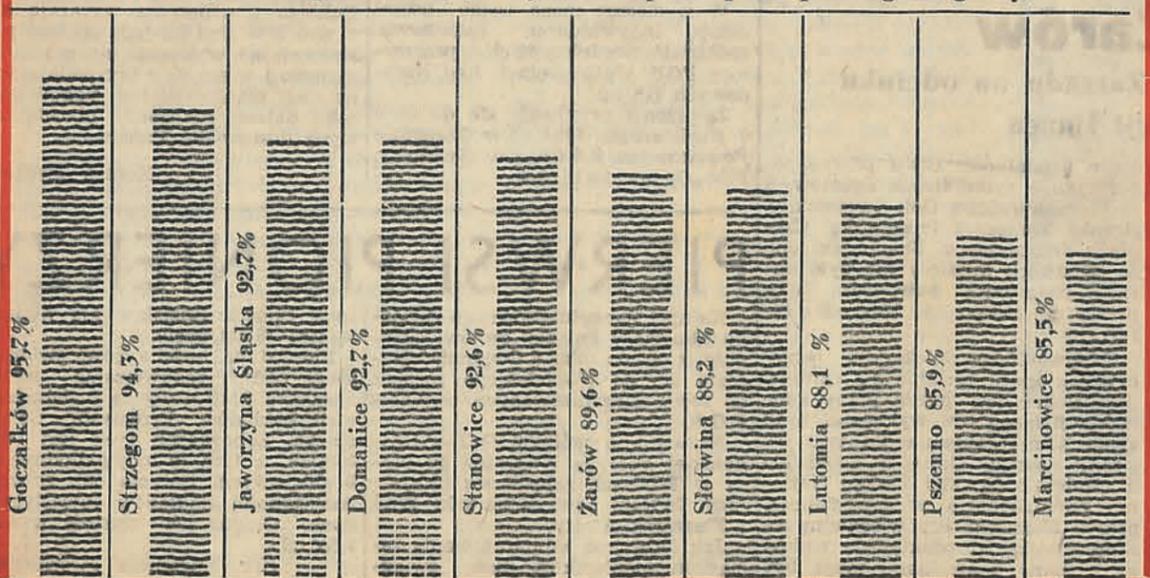
Ze smutkiem opowiada Klimczyński o tamtych czasach.

— Ożeniłem się. Żona moja dostała 1 mórg ziemi, drugi wziąłem w dzierżawę...

Przyczepił się do tego splachetka piaszczystej gleby, jako do wizji nowego samodzielnego życia. Ale gdzie tam!... Gołymi rękami nie zarobisz, nie obsiejesz. Trzeba pożywić od sąsiada choćby konia do obróbki pola. A taki kułak Rogowski spod Łańcuta nie miał litości dla biednych. Cały rok musieli Klimczyński pracować u niego za wy-

(dokończenie na str. 2-giej)

Powiat świdnicki wykonał do dnia 27-go września 54 r. roczny plan skupu zboża w 88,1%
Poniżej tabela przedstawiająca wykonanie planu przez poszczególne gminy.



Trzeba wyrównać zaległości

Odstawy żywca i mleka muszą być wykonane

Wacław Komorowski — Powiatowy Pełnomocnik Ministerstwa Skupu

Powiat nasz na odcinku obowiązkowych dostaw, zwierząt rzeźnych i mleka w miesiącu sierpniu b.r. zadań swych nie wykonał. Plan miesięczny został wykonany 62,7% w żywcu, 85,5% w mleku.

Co składa się na to? Kampanijność i jednokierunkowość w pracy aparatu skupu. Brak systematycznej codziennej kompleksowej pracy na wsi wokół obowiązkowych dostaw. W miesiącu sierpniu i wrześniu b.r. cała uwaga i wysiłek instytucji odpowiedzialnych za skup skoncentrowana była wyłącznie na realizację obowiązkowych

dostaw zboża, pomijając zagadnienie żywca i mleka. W wyniku tego stanu rzeczy niektóre gminy jak np.: gmina Goczałków, wykonała plan skupu żywca na dzień 21. IX. 54 r. w 20,7%, a mleka 45,6%, gmina Lutomia plan żywca wykonała w 25,6%, a mleka w 50%, gmina Jaworzyna Śl. plan skupu żywca wykonała w 28%, a mleka w 51%. Również spółdzielnie produkcyjne w tych gminach nie wykonały swych planów dostaw żywca.

Cały aktyw, zajęty skupem zboża zapomniał o tym, i w rezultacie plan

skupu żywca i mleka nie został wykonany. Sytuację tę wykorzystali zausznicy kułacy nie odstawiając przypadających im norm na miesiąc sierpień jak np.: Andrzej Taradaj, z gromady Grodziszczce, Józef Korta z gromady Pszenno, Feliks Łatyński z gromady Burkatów, Henryk Wiśniewski z Wierzbna, a taki np. Antoni Woźnica sołtys ze Strzelca nie tylko nie wykonał w terminie planu odstawy żywca, lecz ponadto chciał pobić gminnego delegata M.S. w Marciniowicach za to, że wykazał go na liście zalegających.

Niewłaściwa polityka w stosowaniu sankcji karnych za nie wykonanie obowiązkowych dostaw żywca i mleka rozluźniła dyscyplinę dostaw, ułatwiając elementom opornym i kułackim bezkarne uchylanie się od obowiązkowych dostaw. Największą bolączką naszego terenu to całkowity brak zainteresowania się ze strony ogniw terenowych realizacją obowiązkowych dostaw żywca i mleka przez spółdz. produkcyjne.

Tak Rady Narodowe jak i aparat skupu M.S. i G.S. uważają że spółdzielnie produkcyjne należą do powiatu i powiat powinien rozliczać ich z dostaw. To z gruntu fałszywe i błędne stanowisko aparatu gminnego powoduje, że część spółdzielni planów swych nie wykonała, a przewodniczący i Zarządy tych spółdzielni nie troszczą się o realizację obowiązkowych dostaw jak np.: spółdzielnie w Mysłakowie, Strzelcach, w Witoszowie Górnym, Domanicach i Gołszycach. A mamy przecież takich przewodniczących i Zarządy spółdzielni produkcyjnych jak: Pastuchów, Pszenno, Bolescin, Kostrza i in., które nie zalegają ani kilograma obowiązkowych dostaw, wykonując je przed terminem.

W niewykonaniu planu dostaw żywca i mleka nie bez winy jest aparat agrotechniczny POM-u tak w Świdnicy jak w Strzegomiu, który za mało interesuje się sprawami bazy i materiału wyjściowego do hodowli trzody chlewnej i bydła, oraz samą realizacją obowiązkowych dostaw.

Sprawa jest jasna. Ażeby zagwarantować rytmiczną i pełną realizację obowiązkowych dostaw trzeba łączyć wszystkie obowiązkowe dostawy w jedną całość. Obok skupu zboża, należy równolegle prowadzić skup żywca i mleka. Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że tam gdzie ognia nasze choć na chwilę tracą z pola widzenia walkę klasową na wsi tam natychmiast o jej istnieniu przypomina nam kułak i wróg klasowy, podważając wykonanie obowiązkowych dostaw.

Cukrownia „Pastuchów” przed kampanią

Zbliża się termin kampanii cukrowniczej, zainteresowaliśmy się więc stanem przygotowań do jej przeprowadzenia w cukrowni „Pastuchów”.

„Cukrownia nasza — mówi naczelny inżynier, tow. Zbigniew Michałski — jest już prawie gotowa do kampanii. Wykonaliśmy wszystkie najważniejsze remonty maszyn, kończymy budowę hotelu robotniczego, mamy przygotowane mieszkania dla robotników sezonowych, a w tej chwili usuwamy jeszcze różne drobne usterki i w oznaczonym czasie przystąpimy do rozpoczęcia kampanii”.

Kontraktację buraka cukrowego „Pastuchów” wykonał w 110% i mimo tego, że w roku bieżącym zbiór buraków nie zapowiada się tak obficie jak w latach ubiegłych, plan produkcji wykonany będzie napewno w 100%. Buraki będą przyjmowane od dostawców już od 27 b.m.

Dużą rolę przy przeprowadzaniu remontów odegrała Podstawowa Organizacja Partyjna, która we właściwy sposób mobilizowała załogę do wykonania zadań produkcyjnych. Należy też podkreślić pracę Podst. Org. Part. na odcinku umocnienia sojuszu robotniczo-rolniczego. Ekipa łączności podczas swoich wyjazdów pomogła w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Pałecznej i Tomkowej, obecnie zaś pomaga w ich umacnianiu.

W wyniku przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej, która odbyła się we wrześniu załoga „Pastuchowa” postanowiła obniżyć koszty własne o około 250 tysięcy złotych ponad plan. W walce o obniżkę kosztów produkcji szczególnie odznaczyli się tacy przodownicy pracy jak Władysław Pacyna, który wraz ze swoją brygadą wykonuje 220% normy, jak Józef Pabis osiągnął 210%, jak Alfons Mróz i Władysław Labon, przekraczający 200% normy i wielu innych, których ofiarna praca na cele całej załogi pozwoliła na pełną gotowość do nadchodzącej kampanii.

W okresie przygotowań do kampanii wyróżnili się tacy racjonalizatorzy jak A. Mróz i Władysław Pacyna. Ogółem racjonalizatorzy cukrowni „Pastuchów” złożyli 15 wniosków grupowych. Np. wykonanie buldożera (spychacza) ze starego ciągnika, który już praktycznie zastoso- wano, daje ponad 55 tysięcy zł. oszczędności w skali rocznej.

Czynnikami, który wybitnie wpłynął na osiągnięcia załogi „Pastuchowa” jest rozwinięte współzawodnic- two, w którym udział bierze około 80% załogi. Podkreślić trzeba, że w zakładzie stosuje się także popularyzowanie codziennych osiągnięć przodujących robotników.

S. Piórek

Kredyty inwestycyjne trzeba wykorzystać w pełni

Podstawowym zagadnieniem zarządów spółdzielni produkcyjnych winno być stałe pomaganie i doskonalenie środków produkcji, do których zaliczamy budynki, maszyny rolnicze i sprzęt gospodarski, inwentarz żywy i wieloletnie plantacje.

Fundusze na te inwestycje osią- gają spółdzielnie bądź to przez wkłady odpłatne członków, bądź przez wydzielenie 10—15% dochodów spółdzielni.

Własne środki inwestycyjne w przeważającej ilości nie wystarczają spółdzielniom na pokrycie kosztów rozbudowy gospodarstwa, państwo więc przychodzi im z pomocą, udzielając spółdzielniom kredytów inwestycyjnych. Zadaniem zarządów spółdzielni jest właściwe wykorzystanie tych kredytów.

Dużo zrozumienia i właściwego podejścia do tego zagadnienia wykazali spółdzielcy z Cierni Dolnych

Ob. J. Augustyniak, Przewodniczący Zarządu R.Z.S. — opowiada:

— Do realizacji naszego planu inwestycyjnego przystąpiliśmy już w marcu, zakupując 15 krów. Kilka z tych krów wycielilo się nam, cieliczki pozostawiliśmy do chowu, a zwiększona mleczność wycielonych krów ułatwiła nam wykonanie planowanej dostawy mleka. Tak więc przez wcześniejsze wykorzystanie funduszy inwestycyjnych odnieśliśmy podwójną korzyść.

Poważne niedociągnięcia w wykorzystaniu kredytów inwestycyjnych mają spółdzielnie produkcyjne: Gogołów, Łazany, Stary Jaworów, Mysłaków i Szczepanów.

Zarządy tych spółdzielni winny zrozumieć, że na wykorzystanie kredytów inwestycyjnych pozostało do końca roku niewiele czasu i trzeba je wykorzystać w pełni.

Franciszek Stryjak

WYNIKI CAŁOROCZNEJ PRACY podsumują lustratorzy ZSCH.

Aktywiści Zarządu Pow. Z.S.Ch. w Świdnicy rozpoczęli drugą ilustrację Konkursu Hodowlanego za rok 1953/54, której zadaniem jest podsumowanie całorocznej pracy konkursistów nad podniesieniem hodowli bydła, trzody chlewnej, drobiu i królików, jak również podniesienie wiedzy rolniczej, przez systematyczne samokształcenie oraz podniesienie higieny i czystości w obejściach i zagrodach. Aktyw Związku Samopomocy Chłopskiej w Świdnicy doceniając poważne znaczenie konkur-

su hodowlanego, podjął współzawodnic- two, z okazji 37 Rocznic Rewolucji Październikowej — zobowiązu- jąc się do dnia 4. października br. a więc na 11 dni przed terminem zakończyć II-gą ilustrację i podsumować wyniki konkursu hodowlanego za rok 1954.



Sajdak Rozalia, uczestnik Konkursu Hodowlanego w Bystrzycy Dol.

Droga do dzisiejszego życia

(dokończenie ze str. 1-szej)

pożyczenie im konia. I tak się to wlokło przez długie lata.

W październiku 1946 roku Klimczyński przyjechał na Ziemię Odzyskaną. Dostał ziemię w Pszeninie z rozparcelowanego folwarku i trudem rąk zaczął tworzyć sobie nową egzystencję. Nie od razu było dobrze. Zdechł mu późni koń, a taki kułak z Pszenina, jak np. Wojciech Korta — miał 5 koni, ale na pół dnia nie pożyczyl sąsiadowi nawet jednego za darmo. Trudności nie zrażały jednak Klimczyńskiego. Znał kułackie „serca”. Wiedział poza tym, że to już nie czas przedwojenny, że państwo, które w wyniku realizacji ustawy o reformie rolnej dało mu ziemię, pomoże mu i w innych kłopotach. Nie zawiodł się, jak i miliony podobnych mu. Dostał pożyczkę na zagospodarowanie się, udzielono mu pomocy w skompletowaniu inwentarza, przydzielono mu konia. Z uśmiechem mówi o swoim życiu obecnym.

— Dzieci moje nie będą znały takiej nędzy, jaką ja cierpiełem. Córka ma już dużą maturo, pracuje jako chemik w Cukrowni w Pastuchowie. Syn po ukończeniu Gimnazjum Mechanicznego jest tokarzem w świdnickim M-9. Ja sam, czy mogłem myśleć dawniej, że — gdy zachoruję — będę się leczył w sanatorium, jak hrabia z Łańcuta przed wojną?

Patrzę w uśmiechnięte twarze Klimczyńskich i myślę: oto widomy, namacalny dowód, ile zmian na lepsze wnosiła władza ludowa w życie ludzi pracy. A potem pytam:

— A jakie są wasze plany na przyszłość? Klimczyński odpowiedział bez wahania:

— Jak tylko skończy się moja kura- cja, wstępuję do Spółdzielni Produkcyjnej. Mnie jest teraz dobrze, ale widzę, jak żyją sąsiedzi — spółdzielcy. To mnie zachęca, aby być jednym z nich.

W. J.

G.S. Żarów

brak operatywności Zarządu na odcinku kontraktacji żywca

Plan kontraktacji na miesiąc październik w gminie Żarów i Domanice wykonany został zaledwie w 88% bardzo słabo przebiega też kontraktacja na miesiąc listopad i grudzień. Gdzie tkwią przyczyny faktu że, chłopci na terenie działalności G.S. Żarów w ostatnim czasie nie wywiązują się z kontraktacji? Czy można nie chęć kontraktować?

Chłopci z Gminy Domanice jak i Żarowa chcą kontraktować gdyż warunki jakie stworzyło im Państwo Ludowe są korzystne. Niestety o płynących korzyściach z kontraktacji nie są informowani przez aparat Gminnej Spółdzielni, który dotychczas nie potrafił zapoznać ich należycie z korzystnymi warunkami.

Przykładem tego jest, że na te-

renie działalności GS-u pracuje operatywnie tylko trzech agentów, a to Pierunkiewicz z Goli Świdnickiej, Brenka Tomasz z Pożarzyska, Czepla z Imbramowic. Skarżą się oni, że od dwóch miesięcy nie było rady, co zresztą potwierdza vice prezes d/s Skupu ob. Markocki Jerzy.

Odpowiedź na obiektywne przyczyny którymi zastania się Gminna Spółdzielnia jest jasna: plany kontraktacji mogą być wykonane, brak tylko zainteresowania się tym ze strony aparatu Gminnej Spółdzielni. Należałoby, aby Zarząd Gminnej Spółdzielni, a w szczególności prezes Markocki odpowiedzialny za skup, wyciągnął praktyczne wnioski, a plany kontraktacji mogą być w zupełności wykonane.

Skup ziemniaków na terenie gminy Stanowice

W gminie Stanowice do dnia 23 września br. zakupiono 110 ton ziemniaków. Spółdzielnia Produkcyjna Modlecin i Pastuchów, roczny plan skupu wykonała już w 100%, najsłabiej natomiast skup ziemniaków przebiega w spółdzielniach Stanowice i Olszany, które do dnia 24 września br. nie rozpoczęły jeszcze wykopków.

Z chłopów indywidualnych, w skupie ziemniaków przodują: Jan Sołowij, Stanisław Sygnarowicz, Fran-

ciszek Węgrzyn i Katarzyna Jarosz wszyscy z gromady Olszany, którzy do dnia 22 września wywiązali się ze swych planów w 100%.

Zapisy na wycieczkę do Lublina

Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Świdnicy, zawiadamia, że w dniu 16 października br. organizuje poraz ostatni Wycieczkę na Centralną Wystawę Rolniczą do Lublina. Koszt wycieczki od stacji zamieszkania, pociągami turystycznym w obie strony wynosi 80 złotych od osoby.

W wycieczce mogą wziąć udział chłopci indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR, służby rolnej, Rad Narodowych GS itp.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 8 października 1954 r. w Zarządzie Powiatowym Z.S.Ch. w Świdnicy, Plac Grunwaldzki 2/4.

PIERWSI PIONIERZY

Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej czołowi aktywi- ści z terenu miasta Świdnicy zgłaszają się do pionierskiego zaciągu do nowo zorganizowanych zespołów P.G.R.

Na zebraniu ogólnym ZMP w Świdnickiej Fabryce Wagonów do pracy w PGR-ach zgłoszili się pracownicy fizyczni tow. Kozłowski Emil i Płaszczki Alojzy.

Jak duże jest zainteresowanie zaciągami pionierskimi, może świadczyć fakt, że na zebraniu zgłosił się

Dobry przykład

W szeregu przodujących chłopów, którzy osiągnęli najwyższe plony w produkcji roślinnej i hodowlanej jest ob. Andrzej Mirek, indywidualny chłop z gromady Witoszów Dolny. Dzięki udziałowi we współzawodnic- twie wyprodukował on w swym gospodarstwie z 1.20 ha 42 q pszenicy. Stosuje on również racjonalną uprawę, zmianowanie pól i nawożenie. Obecnie pierwszy w gromadzie już w dniu 16-go września b.r. odstawił do punktu skupu 1663 kg ziemniaków wykonując tym samym roczny swój plan w 100%.

Dobrze pojęty cel i znaczenie zobowiązań produkcyjnych przez Ob. Mirka oddziaływały na sąsiedów. Chłopci indywidualni Witoszowa Dolnego z uznaniem wyrażają się o nim i w ślad za jego apelem postanawiają wywiązać się przedterminowo i w stu % z przypadających na nich planów dostaw ziemniaków jako dalszej realizacji obowiązkowych dostaw dla Państwa.

Koresp. Iżycka

PIERWSI PIONIERZY

Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej czołowi aktywi- ści z terenu miasta Świdnicy zgłaszają się do pionierskiego zaciągu do nowo zorganizowanych zespołów P.G.R.

Na zebraniu ogólnym ZMP w Świdnickiej Fabryce Wagonów do pracy w PGR-ach zgłoszili się pracownicy fizyczni tow. Kozłowski Emil i Płaszczki Alojzy.

Jak duże jest zainteresowanie zaciągami pionierskimi, może świadczyć fakt, że na zebraniu zgłosił się

Z pracy

wiejskich zespołów świetlicowych

Jakkolwiek wyteżona praca w okresie żniw i omlotów, osłabiała działalność naszych gromadzkich świetlic, to jednak część zespołów artystycznych potrafiła powiązać pracę zawodową z zajęciami świetlicowymi.

W Witoszowie Dolnym, którego bogaty repertuar oparty na motywach dolnośląskich, jak tańce „jednok” i „porębiok”, piosenki dolnośląskie „W ogródecku byłam”, „we Wrocławiu na Ryneku”, „Witoszów Dolny w piosence” — wywołały uznanie

nych, chłopcy indywidualni i młodzież PGR-wska, którzy umieją bez uszczerbku dla pracy zawodowej poświęcić się i pracy społecznej. Jako przykład może tu posłużyć ob. Jan Burliga syn indywidualnego chłopca, który z zapalem oddaje się pracy w W. D. K. Przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Ob. M. cha Maj od dwóch lat jest członkiem chóru, uczęszcza regularnie na próby, co w żadnym wypadku nie wpływa ujemnie na pracę jako przewodniczącego, dowodem czego jest, że spółdzielnia produkcyjna w Witoszowie Dolnym jest jedną z przodujących.

O dobrej organizacji pracy świetlicowej świadczy również Zespół Świetlicowy z Gromady Kraszowice. Zespół ten liczy 18 członków, przeważnie starszych kobiet. Znajdują się wśród nich i przodownice pracy jak Ob. Stec Maria, Dziadek Maria, i inne, które nie zaniedbując roboty w spółdzielni i w swych gospodarstwach, w późnych godzinach wieczornych, zbierają się na próby, ćwicząc tańce ludowe, śpiew recytacje. Chcąc podnieść poziom swych występów artystycznych i ich wykonania kobiety z Zespołu w Kraszowicach zwróciły się o pomoc do Kierownictwa WDK w Witoszowie Dolnym i kol. Rucka pomogła im praktycznie uczyć tańca tzw. „chodzono” i udzielając im systematycznie wskazówek i instrukcji. Dzięki dużemu zaangażowaniu i wytrwałości, zespół ten mimo trudności jakie stwarza im podeszły wiek członków, jest jednym z lepszych zespołów naszego powiatu.

A. Iżycka



Zespół Wiejskiego Domu Kultury w Witoszowie Dolnym.

Dowodem tego są liczne występy zespołów amatorskich wiejskich, na powiatowych dożynkach, oraz w czasie trwania powiatowej wystawy rolniczej.

Szczególnym powodzeniem cieszyły się występy Zespołu Pieśni i Tańca Wiejskiego Domu Kultury w Wi-

wśród mieszkańców wsi i miasta. Zespół Pieśni i Tańca WDK w Witoszowie Dolnym, coraz bardziej rozwija swoją działalność, posiada w swym repertuarze 60 pieśni 4-głosowych, oraz cały szereg tańców ludowych. Uczestnicy Zespołu to członkowie spółdzielni produkcyj-



Zespół Świetlicowy gromady Kraszowice.

Przed ogólnopolskim turniejem recytatorskim

W dniu 10 października br. odbędą się w Swidnicy powiatowe eliminacje Turnieju Recytatorskiego, organizowanego przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Naczelnym zadaniem turnieju jest najszersze spopularyzowanie w społeczeństwie artystycznego mówienia utworów poetyckich. Turniej jest jakgdyby wstępem do szeregu uroczystości i obchodów, związanych ze zbliżającą się setną rocznicą śmierci największego naszego poety, Adama Mickiewicza.

W turnieju w zasadzie może uczestniczyć każdy młody człowiek i literatury pięknej. Dziś, gdy dzięki opiece Państwa Ludowego krąg odbiorców literatury zwiększył się wielokrotnie, gdy książki naprawdę „zblądziły pod strzechy”, docierając do rąk wszystkich robotników i chłopów, przestając być dziedziną kultury, dostępną jedynie dla wąskiego koła wybranych, nie powinno wśród załóg fabrycznych naszego miasta jak i pracowników rolnych w gromadach wiejskich braknąć chętnych do spróbowania w swych siłach na polu recytacji. Dodać należy, że na zdobywców pierwszych miejsc w eliminacjach wojewódzkich czekają piękne nagrody.

Warunkiem dopuszczenia do turnieju jest przygotowanie jednego wiersza klasycznego (Mickiewicza, Słowackiego, Asnyka, Konopnickiej i innych naszych wielkich poetów), jednego wiersza współczesnego i fragmentu prozy z dowolnie wybranej książki. Można wybrać wiersze poetów obcych: klasycznego Puśkina, współczesnych poetów radzieckich itp. Oczywiście, tak wiersze jak i fragmenty prozy muszą być recytowane z pamięci. Zadaniem Komisji Sędziowskiej będzie ocena, kto z recytatorów zrozumiał najlepiej sens mówionego wiersza i oddał jego piękno, kto potrafił najbardziej wzruszyć słuchaczy.

Zgłoszenia do turnieju przyjmuje od poniedziałku dn. 27 bm. świetlica Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Swidnicy, ul. Pułaskiego 18, I piętro, codziennie w godzinach od 17-ej do 21-ej. Zgłaszać się można osobiście lub pisemnie, podając: imię i nazwisko, adres, zawód wykonywany, wiek oraz tytuły utworów, wybranych do recytacji. Chętnych chyba nie braknie, zwłaszcza wśród młodzieży i członków świetlicowych zespołów dramatycznych.

Franciszek Jarzyna

Dobrze pojęte szefostwo

Z.W.A.P.-A-6 w Swidnicy opiekuje się POM-em Nr 9 w Strzelnie. Opieka ta nie ogranicza się jedynie do wymiany doświadczeń w pracy pomocy materialnej i technicznej.

Komitet Fabryczny PZPR często urządza wspólne posiedzenia egzekutywu w POM-ie i na zakładzie, robi to również Zarząd Zakładowy ZMP. Zespoły artystyczne ZWAP-u często dają występy dla pracowników POM-u i mieszkańców gromady w powiecie Strzeleckim.

Ostatni pobyt zespołu artystycznego w przodującej Spółdzielni Produkcyjnej Nieszkwice, gminy Zaryca spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony spółdzielców.

W akcji żniwnej na terenie powiatu Strzeleckiego pomagał również dobrze wyposażony wóz propagandowy ze ZWAP-u.

Ciekawe filmy o tematyce rolniczej, pomoc dla aktywów w gminach w akcji skupu zboża i innych obowiązkowych dostaw, popularyzacja przodujących chłopów, demaskowanie kulaka — oto czym może się po-

szycić w swojej pracy załoga ZWAP-u w ramach szefostwa nad POM-em.

Pracownicy zakładu dużo również pomagali w pracy organizacyjnej Powiatowej Wystawy i dożynek w Strzelinie.

Na otwarciu wystawy grała załadowa orkiestra, a największe użyczenie z występujących zespołów artystycznych zdobył zespół ZWAP.

Kor. Eugeniusz Moszkowski

Podziękowanie

Lekarzom

Irenie i Juliuszowi
SZCZORBOM
serdeczne podziękowanie
za uratowane życie
dziecka — składają

Millerowie
Swidnica, Rynek 6.

Zabytki ziemi Świdnickiej

(I. Kościół farny w Swidnicy)

Do najwspanialszych zabytków polskiej sztuki piastowskiej na Dolnym Śląsku należy niewątpliwie kościół farny w Swidnicy. Na Śląsku — podobnie jak i w reszcie Polski — styl gotycki rozwija się w wieku XIII i XIV. W ciągu tych dwóch stuleci wykształcił się na naszych terenach typ budowli kościelnej, nie tylko spokrewnionej, ale mającej wpływy nawet na architekturę królewskiego Krakowa. Plan katedry wrocławskiej, budowanej w dwóch fazach (lata 1244—1273 oraz 1300—1350), wywarł niewątpliwie wpływ na budowę katedry na Wawelu, która ze swej strony przekazała wielu kościołom dolnośląskim system trójdziałnych sklepień, stanowiących zakończenie prezbitorium, zwanych w architekturze polskiej „sklepieniami piastowskimi”. Gotyckie dolnośląskie wyszedł z Wrocławia, przyjmując w różnych okolicach charakterystyczne odmiany, świadczące o bujnym życiu artystycznym na tej ziemi w czasach piastowskich. Ogólne cechy budowli tej epoki stanowią: cegła jako materiał budowlany; występujący w dużych ilościach na Śląsku, kamień, używany do celów konstrukcyjnych i dekoracyjnych; często spotykane sklepienia piastowskie oraz swobodny system wnętrza. Do najczęściej spotykanych odmian gotyku dolnośląskiego należą systemy budowy: kościoły halowe i bazylikowe. Różnią się one między sobą istotnymi szczegółami konstrukcyjnymi. Budowle halowe mają dwie lub trzy nawy o równej wysokości, bazylikowe zaś zawsze trzy nawy, z których środkowa

jest wyższa od bocznych. Między systemem halowym i bazylikowym trwała w budownictwie dolnośląskim ciągła walka, o czym świadczy chociażby fakt, iż czternastowieczną bazylikową farę swidnicką po pożarze w roku 1522 zamieniono na halę.

Ciekawe są dzieje tej budowli, górującej swym masywem nad krajobrazem naszego miasta z wysoką, widoczną z dala wieżą, liczącą 103 m wysokości (wieża klasztorna w Częstochowie — 105 m).

Budowę fary swidnickiej rozpoczęto wprawdzie dopiero w czasach Bolka II w roku 1330, niemniej jednak w tym samym miejscu jeszcze przed rokiem 1240 stał drewniany kościół pod wezwaniem słowiańskich świętych Wacława i Stanisława, podobnie jak i katedra wawelska w Krakowie. Zgodnie z relacją, jednego z kronikarzy, kościół ten został spalony w roku 1241 przez wracających spod Legnicy Tatarów. Następny z kolei budynek kościoła spłonął w roku 1311 podczas wielkiego pożaru całego miasta. W kilkanaście lat później w krótkim czasie po objęciu rządów w Księstwie Swidnickim przez Bolka II rozpoczęto budowę obecnej świątyni, której mury są naczelnymi świadkami wielu zdarzeń, jakich uczestnikiem w ciągu stuleci było nasze miasto. Budowa swidnickiego kościoła farnego trwała prawie dwa i pół wieku, zakończono ją bowiem dopiero w roku 1573.

Najstarszą częścią kościoła jest jego partia chórowa. Jak wspomnieliśmy, fara w Swidnicy była pierwotnie budowlą typu bazyliko-



wego, podobnie jak w niedalekim Strzegomiu. Jej część środkową wybudowano na 10-bocznej krypcie, co powoduje niezwykle ciekawą

wysokość kościelnego chóru. Swoją drogą, niewdzięczne to były pod wieloma względami czasy dla artystów. Zachwyceni wspaniałymi szczegółami architektonicznymi swidnickiej fary, chcielibyśmy coś wiedzieć o jej twórcach. Niemiecki historyk Swidnicy przekazuje nam szereg nazwisk bogatych mieszczan, którzy składali niewielkie naogół datki na budowę kościoła, prawie nie wspominając o tych, którzy tę budowę wykonywali. Z pomiędzy nich ocalało imię jednego, który kierował robotami budowlanymi przy swidnickiej farze w latach 1377—1391. Był to słynny kamieniarz i budowniczy mistrz Jakub ze Swidnicy, współtwórca wspaniałego kościoła w Strzegomiu. Jemu to właśnie zawdzięcza fara swidnicka sklepienia naw bocznych o bogate i imponujące zdobionych wspornikach figuralnych. W okresie jego pracy w Swidnicy powstały świeckie rzeźby dekoracyjne, ustawione przy portalu południowym kościoła, zaskakujące i zastanawiające swą treścią. Jedną z nich bowiem przedstawia „Arystotelesa z Filidą”, a druga „Samsona i Daileę”. Starożytna Grecja, stary testament i mroczne średniowiecze polskie — czy to nie ciekawe?

Cała fasada zachodnia fary powstała z pięknie obrobionego ciosu i mimo fatalnej „restauracji” pruskiej z przed 50 lat, uderza widza swoją lekkością i wdziękiem, konsekwentnym i logicznym przemysleniem i zespoleniem części architektonicznych z elementami czysto dekoracyjnymi.

Jest to najbogatsza i jedyna tego rodzaju fasada kościelna na Dolnym Śląsku, stanowiąca jedno z wielkich dzieł architektury gotyckiej w tej części Polski.

WINCENTY JĘDRKIEWICZ

Kłopoty pana referenta — czyli

zaświadczenie, że nie można wydać zaświadczenia

Rzecz dzieje się w Świdnicy w jednej z poważnych instytucji, której zadaniem jest m.in. tepienie biurokracji i bezduszności.

W Wydziale Kadr panuje niczym nie zmacona cisza. Przez otwarte okno dolatuje szum przejeżdżających samochodów i odgłosy życia. Sierpniowy dzień działał dziwnie usypiająco. Nawet muchy są mniej natrętne, bzykają cicho i tylko od czasu do czasu któraś z nich stara się wylądować na nosie referenta, siedzącego za biurkiem i pogrążonego w filozoficznych rozważaniach.

Zamyślenie referenta przerwane zostało pukaniem do drzwi i po chwili do pokoju wchodzi plaga wszystkich referentów — urzędowym językiem nazywana petentem.

Między ob. referentem i ob. petentem wywiązuje się dialog:

Petent — Chciałbym prosić o zaświadczenie, że pracowałem w waszej Instytucji. Muszę je przedstawić w zakładzie, w którym obecnie pracuję.

Referent — Kolega, który te zaświadczenia wydaje jest nieobecny, a ja także nie mogę wydać, gdyż jestem zavalony robotą — myślę o żniwach. Przyjdźcie innym razem.

Mija dwa tygodnie i plaga wszystkich referentów — petent — zjawia się ponownie.

Następuje podobny dialog, jak za pierwszym razem.

Po zdaniu: „Przyjdźcie innym razem”, a trzeba wam wiedzieć drodzy czytelnicy, że bez tego zdania nie do pomyślenia jest żaden referent tego typu — petent z miną biblijnego wielbłąda, który nie mógł przejść przez igielne ucho, pyta: — A czy nie mógłbym otrzymać zaświadczenia, że nie mogę otrzymać zaświadczenia?

Referent, będąc zwolennikiem załatwiania spraw „od ręki” wydał zaświadczenie, że nie może wydać zaświadczenia.

Mija znowu kilka tygodni. Dzień jest słotny. Wrześniowy wiatr przynosi powiew jesieni zacinając w okna w Wydziale Kadr strugami deszczu. Nawet muchy nie bzykają, gdyż pochowały się w pokrytych patyną czasach (kurzem) pękających segregatorach, przeświadczony, że nikt ich stamtąd nie wypłoszy i przetrwa, szczęśliwie do wiosny.

Przed biurkiem stoi znany nam już petent, a za biurkiem siedzi ON-referent, pisząc poraz drugi zaświadczenie, że nie może wydać zaświadczenia.

Petent, niosąc ze sobą zaświadczenie, że przedtym otrzymał zaświadczenia, wychodzi na słotę jesiennego dnia.

Referent w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku z miną hinduskiego yogi pogrąża się w kontemplację.

P.S. Zapytacie zapewne w jakiej instytucji pracuje ów referent? Referent ów „pracuje” w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a zwie się Miętkiewicz. Nazwisko petenta znane Redakcji.

Tadeusz Kosuciński

To już nie tylko brak czujności

W sekretariacie Strzegomskich Zakładów Kamienia Budowlanego nie zastajemy nikogo, dlatego bez zanonsonowania pukamy do drzwi b.netu dyrektora i — mimo, że nie słyszymy zaproszenia — naciskamy machinalnie klamkę, drzwi ustępują, wchodzimy do środka. Gabinet jest pusty i tylko dwie teczki, leżące na biurku i dwa piaszcze na wieszaku świadczą, że tutaj przed nami ktoś był.

Zaintrygowani tym stanem, s'adamy przy biurku, czekając na kogoś, z kim moglibyśmy załatwić nasze sprawy i wyjaśnić przyczyny tego stanu. Czekamy kilkanaście minut, lecz nikt się nie zjawia. Zaintrygowanie nasze rośnie tym bardziej, że w otwartej szufladzie biurka leżą akta, pieczątki i klucze od stojącej w rogu kasy ogniowatej, w której znajdują się plany oraz

najważniejsze i najbardziej tajne dokumenty Zakładów.

Niedoczekawszy się nikogo z administracji, wychodzimy z gmachu, biorąc z sobą — dla zabezpieczenia — klucze od wspomnianej kasy i pieczątki. Po długich poszuki-

waniach znajdujemy dyrektora Zakładów tow. Joachima Andrzejewskiego, prowadzonego pod rękę przez kilku ludzi, gdyż był kompletnie pijany i nie mógł utrzymać się na nogach.

Czy owo pijaństwo w Zakładach podczas pracy było wynikiem jakiejś „szczególnej” okazji, czy jest to określony system pracy dyrektora Andrzejewskiego — zostanie niewątpliwie wyjaśnione.

Papierek nie zastąpi ziarna siewnego

Powiatowy Zarząd Rolnictwa przy Prezydium PRN wysłał do Spółdzielni Produkcyjnej w Grodziszczu pismo zawiadamiające, że przydzielono im 3 tony ziarna siewnego i że należy je natychmiast pobrać z magazynów G.S. Pszemno. W zakończeniu tegoż pisma zostało podkreślone, że w wypadku gdy ziarno nie zostanie w terminie odebrane to wyśle

się je na ich koszt spółdzielni i że będą jakieś tam konsekwencje itd.

Spółdzielcy z Grodziszcza jednak nie mogli w terminie odebrać przydzielonego ziarna, a to z tego powodu, że... poprostu nie było go we wspomnianym G.S.-ie

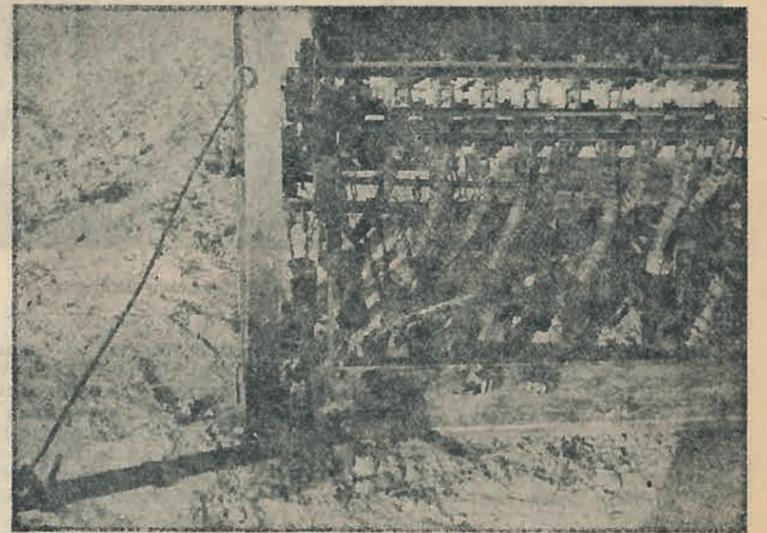
Sprawa odbioru ziarna została przeterminowana i mogą być konsekwencje... tylko w stosunku do kogo?

Nie czas

konie siodłać...

Zarząd Spółdzielni Produkcyjnej „Nowe Życie” w Marcinowicach wykazuje karygodne niedbalstwo, jeśli chodzi o cenny sprzęt rolniczy. Po zakończeniu akcji wiosenno-siewnej pozostawiono tam na polu nowoczesny siewnik zbożowy, który do tej pory stoi pod gołym niebem, narażony na szkodliwe działania atmosferyczne, zarośnięty tak chwastami, że już go prawie nie widać. Spółdzielcy z Marcinowicz zapomnieli o akcji siewów jesiennych, przed którymi siewnik winien być całkowicie wyremontowany i zakonserwowany. A siewy już trwają!

Kor. Zbigniew Mekina.



Tak wygląda „przygotowanie” siewnika przez POM Świdnica do jesiennej akcji siewnej, przeznaczonego dla gminy Marcinowice. Rurki i śrubki są wszystkie, tylko nie na swoim miejscu.

Śmietnik to nie bukiet fiołków

W Świebodzicach, przy ul. Waryńskiego Nr 4 i 6 jest dom i są śmietniki. Niby to słuszne, że jak jest dom to są lokatorzy, a jak są lokatorzy to i śmietniki są potrzebne. Ale w tym sek, że śmietniki są ustawione za blisko okien niektórych lokatorów.

prośby lokatorów, ci udal się do Prez. M.R.N., która polecała administratorowi przewieźć śmietniki dalej. Administrator ob. G.żek, owszem przyszedł nawet na miejsce, obejrzał śmietniki i orzekł, że żądanie usunięcia ich to tylko „widzimis.e” niektórych lokatorów — Ludzie mają wygodę, bo wystarczy tylko rękę wyciągnąć aby śmieci na śmietnik wyrzucić i jeszcze narzekają!

I kiedy na początku lata, gdy słońce zaczęło przygrzewać, a ze śmietników jęły się wydobywać mocne i śmierdzące wonie gnijących śmieci, uniemożliwiając niektórym lokatorom otwarcie okien i wtrzenie nieszkań, zwrócili się oni do administracji domu o ustawienie śmietników nieco dalej od okien. Ponieważ administracja była głucha na

— Ale śmierdzi!

— To nie wachajcie. Kto wam każe wachać?

I śmietników nie usunął, ignorując polecenie Prezydium MRN i wyrażone przepisy sanitarно- budowlane, mówiące o ustawieniu śmietników w odległości conajmniej 10 m od okien lokatorów.

Może niniejsza notatka skłoni ob. Gieźka do załatwienia słusznych żądań lokatorów i respektowania przepisów, zaś Prez. MRN do kontroli czy jej polecenia są wykonywane?

Kor. Halina Gajda

iz w nocy na 27 września br. żona Gabryliszyna „nakryła” męża u kochanki, który pobił ją po panemu tak, że nieszczęśliwa kobietę odwieziono do szpitala.

W końcu przebrała się miarka lajdactw! Dnia 27 września członkowie R.Z.S.-u na zebraniu ogólnym usunęli przewodniczącego z zajmowanego stanowiska. Inaczej być nie mogło.

E. Moszkowski

W archiwizacji położono kres

Żle działa się w Spółdzielni Produkcyjnej w Mysłakowie. A wszystkiemu winien był przewodniczący tej spółdzielni ob. Gabryliszyn. Człowiek, który źle się prowadzi i wszystkie niedomagania R.Z.S.-u wypływały z jego osobistej postawy życiowej.

Spółdzielnia w Mysłakowie przez całe lato borykała się — rzekomo — z najrozmaitszymi trudnościami i kłopotami. Bardzo źle było np., ze żniwami i omlotami. Pomocy, opiekującą się Spółdzielnią ZWAP-u świdnickiego, nie można pominąć gdyż była ona duża, ale... Zobaczcie sami.

W spółdzielni pracę rozpoczyna się raz o 8-mej, drugi raz o 9-tej.

Planów pracy nie sporządzamy bo i poco... — mówił ob. Gabryliszyn — kiedy nie wiadomo, ilu ludzi przyjdzie i o której...

Miał „rację”. Członkowie nie wychodzili do pracy, jeszcze gorzej było z rodzinami, które wogóle nie mieszały się do prac R.Z.S.-u. Czy nie chciały? Napewno nie. To do brzy ludzie, ale chcieli być traktowani jako ludzie. Nie traktowali ich tak przewodniczący spółdzielni. Od nosił się do nich jak dziedzicowy sługus, dawny karbowy, czy rzadca.

Zosia Maziej nie jest statutowym członkiem Spółdzielni, ale przy omlotach pracowała za dwie. Pracowała w dzień i w nocy, mimo swoich 18 lat. Utrudniał jej jednak ogromnie pracę i gasił młodzieńczy entuzjazm przewodniczący spółdzielni, nie szczeniący nikomu najbardziej ordynarnych, rynsztokowych słów.

Przewodniczący Gabryliszyn rządził się na terenie R.Z.S.-u po dyktatorsku. I spowodował tym n.e.malio szkód. Pomyślcie sami: mleczność krów spółdzielczych spadła katastrofalnie, trzoda chlewna (36 szt.) jest zaniedbana, konie są źle utrzymywane i słabe.

A przecież 56 członków R.Z.S.-u nie tak chce prowadzić swą Spółdzielnię.

Cóż jednak zrobić, gdy np. Przewodniczący Gabryliszyn lubi wódkę? I wódka przysłała mu wszystkie sprawy, narażając spółdzielnię na

millionowe straty? Zapytany o to odpowiedział, że wszystko ma w d... Jego życie osobiste również budzi wiele słusznych wątpliwości. Człowiek żonaty, ojciec czworga dzieci, zamiast p'lnować własnego domu cały swój czas spędza u kochanki budząc zrozumiałe oburzenie mieszkańców wsi. Doszło do tego nawet,

Inkasenci MPGK nie umieją liczyć

Znany coraz więcej wypadków od zgłaszających się do nas czytelników o niedopuszczalnych metodach stosowanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Świdnicy. Do n.p. odbiorcy energii elektrycznej 214-17a nadchodził upomnienie, by w ciągu 3 dni wpłacił pod rygorem przerwania dostawy energii elektrycznej kwotę 0.70 zł, która figuruje, jako nieregulowana zaległość za miesiąc maj 1953 r. Wadomo, że odbiorca energii elektrycznej nie sam oblicza licznik lecz „fachowcy” M.P.G.K., zatem skoro się pomyła (co zawsze jest możliwe) powinni w następnym miesiącu omyłkę naprawić i doliczyć odbiorcy 0.70 zł do rachunku. Odbiorca nie wpłacił bo jako pracownik fizyczny nie ma

czasu na to we właściwych godzinach i inkasent skrupulatnie wyłączył mu prąd, doliczył karę i ze z jego winy powstały bład, odbiorca zapłacił ok. 13 zł. Czy tak wolno? (n)

Końska kuracja z konieczności

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Bartoszewek Zespół Strzegom są podręczne apteczki dla pracowników, lecz w ładnie wykonanych szafkach ze znakiem czerwonego krzyża nie ma żadnych lekarstw, ani materiałów opatrunkowych.

Natomiast apteczki dla zwierząt są przeładowane różnego rodzaju

medykamentami i w wypadku jakiegoś skaleczenia pracownicy korzystają z konieczności z wyposażenia tychże apteczek.

Kolegium sędziów N. S. P. — WARSZAWIE

Pierwszą bodaj imprezą na rzecz odbudowy stolicy na Dolnym Śląsku, był mecz piłkarski zorganizowany przez Kolegium Sędziowskie Świdnicy i Dzierżoniowa. Przy takich biletach wstępu „stare repy” dały młodzieży piłkarskiej i aktywnym piłkarzom naszej „Stali” pokaz ładnej gry. W drużynie gości wyróżnił się kol. Maśka, a u gospodarzy kol. kol. Rządkiwicz i Kołodziejski, Zawody prowadził b. sędzia klasy państwowej kol. Rogoziński w asyście Janusza Eugeniusza i Sta-

niśława Traczyka. Na marginesie warto by zaznaczyć, że inne zrzeszenia sportowe dobrze zorganizowane, oraz szereg instytucji spółdzielczych dysponujących różnego rodzaju zespołami nie pomyślało do tej pory o odbudowie Warszawy. — Sędziowie piłkarscy Świdnicy i Dzierżoniowa wyzywają inne kolegia sędziowskie woj. wrocławskiego do podjęcia imprez na rzecz odbudowy stolicy. (n)

„Spokojna głowa”

Zarząd Spółdzielni w Olszanach nie dba o maszyny rolnicze, które przez cały rok stoją nie zabezpieczone przed działaniami atmosferycznymi.

Charakterystyczne, że maszyny te znajdują się tuż obok mieszkanca członka Komisji Rewizyjnej tow. Czesława Banaszka, który ze spokojem przygląda się jak one coraz bardziej rdzewieją.

Reflek'orem po ciemnej kawiarni „Szarotka”

Świdnica jest miastem codziennie goszczącym dziesiątki osób z całej Polski przyjeżdżających tu przeważnie na służbowo. Ludzie ci po całodziennych pracach chętnie przeczytali by gazetę przy „choćby” możliwej 1/2 czarnej. W powiatowym mieście Świdnica jest to niewykonalne. Jedyna kawiarnia „Szarotka” w Rynku, obsługiwana przez brygadę Z.M.P., jest zaprzeczonym kawiarni w jej właściwym znaczeniu. Śniadań się nie wydaje. Do dyspozycji konsumenta pozostaje lica czarna kawa, herbata, ciastka oraz wybór dość spory likierów. O przeczytaniu gazety (nawet własnej), bo

kawiarniane rzadko są dostarczane, nie ma mowy, gdyż w ciemnym, jak pwnica lokalu na przeszło 20 punktów świetlnych elektrycznych i gazowych czynnych jest 6-7 po 15 watt. Może jwidnickie Zakłady Gastronomiczne rozważą tę sprawę? (n)

Redakcja „Życia Świdnickiego” Świdnica, Pl. Grunwaldzki 3, II p. tel. 22-52

Drukarnia w Świdnicy — zam. 2462 10, 54 F-5-62250

Za wolno myślą

Spółdzielnia Produkcyjna w Olszanach zalega jeszcze ponad 30% w planowym skupie zboża. W chwili gdy cała gmina przeprowadza siewy, Zarząd tej Spółdzielni „na gwałt” szuka pasów transmisyjnych i przygotowuje się do omlotów.